

Janusz Sondel

Prawo rzymskie jako podstawa projektów kodyfikacyjnych w dawnej Polsce

Zeszyty Prawnicze 1/1, 47-69

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ SONDEL

Uniwersytet Jagielloński

PRAWO RZYMSKIE JAKO PODSTAWA PROJEKTÓW KODYFIKACYJNYCH W DAWNEJ POLSCE

Wśród szeregu dziedzin, w zakresie których można dostrzec oddziaływanie prawa rzymskiego na prawo Rzeczypospolitej szlacheckiej¹, na jednym z pierwszych miejsc – obok stosowania go wobec świeckich scholarów Akademii Krakowskiej oraz pomocniczo w prawie miejskim (magdeburskim) i kanonicznym – należy wymienić wykorzystanie prawa rzymskiego jako tworzywa przy podejmowaniu kolejnych prób kodyfikacji prawa obowiązującego w Polsce, zwłaszcza ziemskiego. Próby te dały dość mierne rezultaty, tak że za jedyną kompleksową kodyfikację w Polsce przedrozbiorowej można uznać tylko Statuty Kazimierza Wielkiego; podjęte natomiast w związku z tzw. ruchem egzekucyjnym w XVI wieku wysiłki w celu spisania i skodyfikowania prawa² doprowadziły jedynie do chronologicznego zebrania norm lub objęły tylko jakąś dziedzinę prawa, bądź też tylko pewne terytorium³. Z drugiej strony jednak owych prób nie należy całkowicie lekceważyć, gdyż w szeregu przypadków, wobec braku urzędowych kodyfikacji, zastosowanie w praktyce sądowej znajdowa-

¹ Blżej tym zagadnieniem zająłem się w artykułach *O roli prawa rzymskiego w dawnej Polsce (Uwagi ogólne)*, «Acta Universitatis Lodzianis, Folia Iuridica» 21 (1986), s. 45-63 oraz *Prawo rzymskie jako źródło inspiracji* – w druku.

² Por. na ten temat W. URUSZCZAK, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1979.

³ Por. S. PŁAZA, *Historia prawa w Polsce na tle powszechnym*, I, Kraków 1997, s. 137.

ły wspomniane projekty, a ponieważ najczęściej ich przygotowanie powierzano osobom mającym wykształcenie prawnicze, w ich treści można bez trudu zauważyć ogromną ilość elementów romanistycznych. Oczywiście nie byłoby rzeczą celową ograniczanie niniejszych rozważań do owych projektów i pominięcie właściwych kodyfikacji, ale nie ulega wątpliwości, że prawo rzymskie w o wiele większym stopniu aniżeli we właściwych kodeksach zostało uwzględnione w opracowaniach, które nigdy kodyfikacjami się nie stały, chociaż niekiedy rzeczywiście taką rolę spełniały w praktyce.

Tak zatem trudno mówić o poważniejszych wpływach prawa rzymskiego na treść Statutów Kazimierza Wielkiego, które jak wiadomo stanowiły spis prawa zwyczajowego, a więc nie bardzo było tu miejsce na wprowadzenie norm i zasad prawa rzymskiego w jakimś większym stopniu. Zresztą zarówno otoczenie królewskie jak i sam monarcha, znając tradycjonalizm i przywiązanie Polaków do prawa ojczyściego, zdawał sobie sprawę, iż wprowadzenie zbyt wielu elementów obcych spowodowałoby odrzucenie Statutów, jak to miało miejsce w sąsiednich Czechach, gdzie oparty na prawie rzymskim projekt kodyfikacji prawa ziemskiego, opracowany z inicjatywy Karola IV, wzbudził zdecydowany opór szlachty⁴. Stąd też w Statutach Kazimierza Wielkiego oprócz przejścia terminologii rzymskiej w dość dużym zakresie, przejawem wpływów prawa rzymskiego są jedynie pewne sformułowania w postaci parafrazy ulpiańskiego określenia założeń prawnych jako *honeste vivere, alterum non laedere et ius suum cuique tribuere*, uregulowanie właściwości sądowej w duchu rzymskiej zasady *actor sequitur forum rei* oraz kilka innych, jak to określał Oswald Balzer⁵, „przejętków” redakcyjnych lub me rytorycznych⁶. Wszystkich ich jest jednak stosunkowo niewiele.

Nie można natomiast uznać za kodyfikację we właściwym tego słowa znaczeniu, pomimo zatwierdzenia przez króla Aleksandra, zbioru

⁴ S. PŁAZA, *op. cit.*, s. 9.

⁵ W *Studium o Kadłubku*, [w:] *Pisma pośmiertne*, I-II, Lwów 1934-1935, *passim*.

⁶ Por. na ten temat J. SONDEL, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, Kraków 1978, s. 70 i n.

praw zwanego potocznie – jakkolwiek niezbyt ściśle⁷ – Statutem Łaskiego. Objął on wprawdzie prawo publiczne i sądowe polskie, w szczególności przywileje ziemskie i generalne, statuty i edykty królewskie, konstytucje sejmowe, umowy międzystanowe, traktaty międzynarodowe, tzw. zwyczaje ziemi krakowskiej oraz zbiór przepisów z zakresu prawa procesowego pt. *Processus iuris*, ale cały ten materiał ułożono nie według kryterium rzeczowego, lecz w porządku chronologicznym powstawania poszczególnych źródeł⁸. W skład Statutu Łaskiego weszły również, ale jako część nieoficjalna, a więc bez zatwierdzenia urzędowego, inne jeszcze materiały, a mianowicie pomniki prawa niemieckiego *Zwierciadło Saskie* i *Weichbild Magdeburgski* w tłumaczeniu łańskim Konrada z Sandomierza, prawo lubeckie oraz traktat z XIV wieku zwany *Summą Rajmunda Partenopejczyka*. Oczywiście elementów prawa rzymskiego nie znajdziemy w zasadzie w części pierwszej, zawierającej przede wszystkim źródła prawa zwyczajowego, natomiast w części drugiej, która – jak wspomniałem – nie została objęta królewskim zatwierdzeniem, wpływy tego prawa nie mogą podlegać żadnej wątpliwości zarówno ze względu na romanistyczny charakter *Summy*⁹, jak i uznanie jego subsydiarnej roli

⁷ S. PŁAZA, *op. cit.*, s. 140. Pełny tytuł tego zbioru brzmiał *Commune incliti Regni Poloniae privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum approbatorumque*. Został on ogłoszony drukiem w roku 1506 w oficynie J. Hallera w Krakowie.

⁸ S. PŁAZA, *op. loc. cit.*

⁹ Był to popularny w Polsce, Czechach, Austrii oraz na Węgrzech podręcznik prawa rzymskiego, zawierający również elementy prawa kanonicznego, niemieckiego i polskiego. Zarówno miejsce powstania *Summy* jak i osoba jej autora były przedmiotem sporów pomiędzy historykami prawa, przy czym pojawiły się również hipotezy, że pomnik ten powstał w Polsce, a nawet że autor był wykładowcą prawa rzymskiego na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego. Na temat tego opracowania por. K. KAMIŃSKA, *Summa Rajmunda Partenopejczyka jako zabytek średniowiecznego prawa rzymskiego*, «CPH» 26.1 (1974), s. 147-157, oraz K. KOLAŃCZYK, *Summa legum brevis, levis et utilis – monument mystérieux du droit romain médiéval et son application pratique en Pologne*, [w:] *Le droit romain et sa reception eu Europe* pod red. H. KUPI-SZEWSKIEGO i W. WOŁODKIEWICZA, Warszawa 1978, s. 111-122 i cyt. tam literatura.

w razie luki bądź niejasności danego przepisu w Zwierciadle lub w Weichbildzie, a także z uwagi na zakres wpływów romanistycznych w głosie dołączonej do obu tych pomników. Dodać tutaj należy, że wobec niepowodzenia prac kodyfikacyjnych podejmowanych później jeszcze kilkakrotnie, Statut Łaskiego aż do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej stanowił podstawowy zbiór prawa ziemskiego.

Kolejną próbę skodyfikowania prawa podjął z początkiem lat dwudziestych XVI wieku Maciej Śliwnicki. Usiłował on w praktyce zrealizować postulat, do którego później nawiązał Andrzej Frycz Modrzewski, uznający za warunek wprowadzenia w państwie mądrych i trwałych ustaw wykorzystanie w tym celu prawa rzymskiego. W jego dziele *O poprawie Rzeczypospolitej*¹⁰ czytamy bowiem: „Nie może być wątpliwości i co do tego, że wiele trzeba przyjąć z prawa rzymskiego, w każdym bowiem razie, jeśli ma się stworzyć coś udatnego i trwałego, trzeba całkowicie przyjąć z niego sposób postępowania”. Na innym miejscu natomiast autor ten dał wyraz przekonaniu, że „gdyby ktoś zabierał się do pisania praw swej Rzeczypospolitej, temu z pewnością pomogłoby prawo rzymskie. Albowiem wiele w nim bardzo mądrych postanowień i rozstrzygnięć starożytnych prawników i cesarzy. Byli to ludzie bowiem wielce sumienni i bardzo biegli we wszystkich naukach wyzwolonych, a także w ich praktykowaniu”¹¹.

W myśl tych założeń postąpił również Śliwnicki, podejmując z inicjatywy prymasa Jana Łaskiego próbę przygotowania kodyfikacji, którą zdecydował się oprzeć na prawie rzymskim, aby w ten sposób usunąć stosowane w Polsce przepisy prawa magdeburgskiego¹². Jak

¹⁰ *Dziela wszystkie*, I, tłum. E. JĘDRKIEWICZ, Warszawa 1953, s. 294 i 291.

¹¹ *Op. cit.*, s. 294. Por. też W. VOISÉ, *Księga o prawach Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, II 2, Warszawa 1956, s. 221.

¹² Por. J. DWORZACZKOWA, *Z historii projektu kodyfikacji Macieja Śliwnickiego*, «CPH» 6.1 (1954), s. 178, oraz S. RUSSOCKI, *Przyczynek do historii projektu kodyfikacji Macieja Śliwnickiego*, «CPH» 7.1 (1955), s. 224 i n. Projekt ten, nazwany *Sigismundina iura constitutionesque Sigismundinae*, a określany potocznie jako *Ius Polonicum Sigismundinum*, stanowi przedmiot rozprawy przygotowywanej przez J. Reszczyńskiego właśnie pod kątem wpływów prawa rzymskiego w dziele Śliwnickiego.

zauważył Oswald Balzer¹³, na treść pracy Śliwnickiego złożyły się niemal wyłącznie elementy prawa kanonicznego i rzymskiego, a przede wszystkim tego ostatniego. Śliwnicki w dużej mierze wykorzystał prawo rzymskie zarówno w systematyce swego dzieła, jak i przede wszystkim w ujęciu prawa prywatnego. Pomimo jednak poparcia króla i Łaskiego jego projekt nie zyskał aprobaty szlachty, jakkolwiek na mocy przywileju Zygmunta I dla Jana Łaskiego miał znaleźć praktyczne zastosowanie na terenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przy jednoczesnym uchyleniu tam mocy prawa polskiego, magdeburskiego, chełmińskiego i średzkiego¹⁴.

Z kolei w roku 1520 sejm powołał dla opracowania systematycznego i jednolitego dla całego państwa kodeksu prawa polskiego specjalną komisję złożoną z przedstawicieli szlachty oraz wyznaczonych przez króla doktorów prawa rzymskiego i kanonicznego, ale efektem jej prac było jedynie przygotowanie w roku 1523 kodeksu postępowania sądowego, który pod nazwą *Formula processus* był jedynym takim kodeksem aż do rozbiorów¹⁵. Nie powiodły się natomiast próby kodyfikacji pozostałych dziedzin prawa, zwłaszcza prywatnego, dlatego też w roku 1532 powołano nową komisję w zmniejszonym składzie sześciu osób (czterech delegatów szlacheckich i dwóch duchownych). Komisja ta w ciągu kilku miesięcy opracowała i ogłosiła drukiem łaciński projekt kodyfikacji o charakterze ogólnopaństwowym pt. *Statuta inclity Regni Poloniae recens recognita et emendata* zwanej też *Correctura iurium*, a w literaturze również Korekturą Taszyckiego. Projekt ten oparty na Statucie Łaskiego oraz późniejszych konstytucjach sejmowych i edyktach królewskich, a ponadto na spisanych prawie zwyczajowym ziemi krakowskiej, obejmował 5 ksiąg i oddzielał wyraźnie prawo publiczne i sądowe. Oprócz przepisów z zakresu ustroju państwa, sądów,

¹³ O. BALZER, *Nowe szczegóły i spostrzeżenia o Zwodzie prawa sądowego Macieja Śliwnickiego*, [w:] *Dzieła pośmiertne*, III, Lwów 1937, s. 339.

¹⁴ Por. S. RUSSOCKI, *op. cit.*, s. 222 i n.

¹⁵ Bliżej na temat wcześniejszych i późniejszych prób kodyfikacji por. cyt. pracę W. Uruszczaka.

procesu oraz prawa karnego i prawa stanów, objął też prawo prywatne, a w jego ramach będące terenem szczególnej penetracji prawa rzymskiego, prawo obligacyjne i rzeczowe. Pod tym kątem widzenia nie był on jednak dotychczas przedmiotem dokładnej analizy naukowej. Problemem wpływów obcych w Korekturze zajął się natomiast Waław Uruszczak przy okazji jej charakterystyki¹⁶. Autor ten wykazał w treści dzieła szereg istotnych przykładów oddziaływania prawa rzymskiego i to nie tylko na prawo prywatne, ale również w zakresie prawa karnego, a w pewnym stopniu i procesowego¹⁷. Pomimo jednak nowoczesnego ujęcia, a właściwie właśnie wskutek tego, ta próba kodyfikacji została odrzucona na sejmie w roku 1534 przez tradycjonalistycznie nastawioną szlachtę.

Nie oznaczało to jednakże porzucenia idei skodyfikowania prawa polskiego. Nawiązano do niej pod koniec wieku XVI, mianowicie w roku 1588, kiedy to sejm powołał nową komisję dla celów kodyfikacyjnych. Wobec jednak braku jakichkolwiek efektów jej prac, powrócono do tej kwestii jeszcze w roku 1601, 1607 i 1609, również bez rezultatu¹⁸. W tym stanie rzeczy potrzebie stworzenia kodyfikacji starali się sprostać ludzie prywatni. W szczególności pewne wysiłki w tym kierunku podjął Jakub Przyłuski, którego dzieło *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae* z roku 1553 pomyślane było jako podstawa przyszłych prac kodyfikacyjnych. Znalazło ono jednak niewielki oddźwięk w praktyce¹⁹ w przeci-

¹⁶ W. URUSZCZAK, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historyczno-prawne*, I, Kraków 1990, s. 33 i n.

¹⁷ *Op. loc. cit.* Por. też tego autora *Próba kodyfikacji*, cit., s. 227. Te wpływy rzymskie staną się zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że jeden z sekretarzy królewskich biorących udział w pracach komisji, Jerzy Myszkowski, był doktorem obojga praw. Por. W. URUSZCZAK, *Korektura praw*, cit., I, s. 9.

¹⁸ S. PŁAZA, *op. cit.*, s. 142.

¹⁹ Por. W. URUSZCZAK, *Próba kodyfikacji*, cit., s. 51. Przyłuski był wyrazicielem poglądów grupy związanej z kancelarią królewską, ale zbyt słabą, aby jego projekt przeprowadzić na sejmie. Por. S. ESTREICHER, *Kultura prawnicza w Polsce XVI wieku*, Kraków 1931, s. 18-19. Por. też R. TAUBENSCHLAG, *Jakub Przyłuski, polski romanista XVI wieku*, Kraków 1918.

wieństwie do odnoszących się do prawa miejskiego prac Bartłomieja Groickiego. Jak to trafnie zauważył F. Piekosiński²⁰, dzieła Groickiego w sądach „zażywały powagi ustawy”. Można je zatem traktować jako surogat nie istniejącej kodyfikacji. Groicki bowiem jako prawnik o bogatym doświadczeniu²¹ potrafił nie tylko dostosować prawo miejskie, oparte na prawie niemieckim, do współczesnych mu warunków gospodarczych, ale także je uporządkował i uzupełnił²², a co więcej, spopularyzował jego znajomość wśród ludności nie znającej języka łacińskiego czy niemieckiego. Wpływ Groickiego nie ograniczał się przy tym tylko do Korony, ale dał się zauważyć również w praktyce sądowej Litwy i prawobrzeżnej Ukrainy²³. Stąd też szczególne znaczenie należy przypisać podkreśleniu przez Groickiego subsydiarnej roli prawa rzymskiego w razie luki w prawie miejskim. Już bowiem w swoim najwcześniejszym, a jednocześnie najważniejszym dziele pt. *Artykuły prawa majdeburskiego*²⁴, wyraźnie stwierdził: „a póki prawa majdeburskiego zstawa, ma być nim sądzono, a gdzieby go już nie

²⁰ F. PIEKOSIŃSKI, *Akta Sądu Kryminalnego Kresu Muszyńskiego 1647-1765, Wstęp*, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, IX, Kraków 1889, s. 328. Por. również S. ESTREICHER, *op. cit.*, s. 22; J. MATUSZEWSKI, *Recepcja prawa niemieckiego w Polsce i na Litwie*, «Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego», 20.9 (1966), s. 8; K. KORANYI, *Wstęp do B. GROICKIEGO, Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, s. XI oraz L. PAULI, *Z badań nad źródłami dzieł prawniczych Bartłomieja Groickiego*, [w:] *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1961, s. 83.

²¹ Por. K. KORANYI, *op. cit.*, s. VI.

²² Por. M. PATKANIOWSKI, «Państwo i Prawo» 11.1 (1956), s. 144.

²³ S. ESTREICHER, *op. loc. cit.*, L. PAULI, *Einflüsse des römischen Rechts im Hauptwerk von Bartholomäus Groicki*, [w:] *Gesellschaft und Recht im griechisch-römischen Altertum*, II, Berlin 1969, s. 160 oraz K. BUKOWSKA, *Quelques remarques sur l'application du droit romain dans les villes polonaises du XVI-XVII^e siècle à la lumière de la pratique du tribunal supérieur à Château de Cracovie*, [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, VI, Milano 1971, s. 207 i n.

²⁴ Warszawa 1954.

zstało, z prawa cesarskiego²⁵ mają brać artykuły, jako ku której by rzeczy należało, a wedle tego sądzić²⁶. Potwierdził to z kolei w innym swoim dziele, a mianowicie w *Porządku sądów i spraw miejskich*, pisząc: „gdy na co nie mają prawa pisanego w księgach prawa majdeburskiego ku rozstrzygnięciu sprawy, o którą prza jest i gdzie nie zstawa przywilejów, uciekają się do prawa cesarskiego²⁷”.

Niezależnie od tego Groicki wykorzystywał prawo rzymskie na dużą skalę, odwołując się do jego postanowień w szeregu przypadek, przy czym cytował źródła rzymskie łącznie z ustawą XII tablic. Niejednokrotnie też podkreślał rzymskie pochodzenie poszczególnych instytucji, używając przy tej okazji charakterystycznego zwrotu „co łacinnicy zowią”. Zagadnienie to zresztą zostało dość dokładnie opracowane przez Lesława Pauliego²⁸, jednakże jego rozważania należy w pewnej mierze uzupełnić, zwłaszcza w odniesieniu do prawa karnego, któremu Groicki poświęcił dużo uwagi, a które wbrew panującemu w tym zakresie pogładowi poddało się wyraźnym wpływom rzymskim. Świadczy o tym nie tylko romanistyczne ujęcie tak charakterystycznej dla starożytności i średniowiecza zbrodni określanej jako *crimen laesae maiestatis*, ale także określenie znamion takich przestępstw jak ubieganie się o urzędy przy użyciu niedozwolonych metod, mężobójstwo, zabójstwo z przypadku, cudzołóstwo, kradzież i jej poszczególne rodzaje, a przede wszystkim ojcobójstwo, które według Groickiego winno być karane typową dla prawa rzymskiego karą worka *poena cullei*. Wymienienie tutaj małpy wśród zwierząt, z którymi ojcobójca ma być zaszyty w worze i wrzucony do rzeki, nie dopuszcza żadnych wątpliwości co do wpływów rzymskich, podobnie zresztą

²⁵ Pod tym określeniem rozumiał Groicki prawo rzymskie, jak o tym zresztą świadczy jego wywód na temat cytowania kodyfikacji justyniańskiej zatytułowany *Czytanie allegacyj z praw ksiąg cesarskich (Tytuły prawa majdeburskiego, Warszawa 1954, s. 38)*.

²⁶ B. GROICKI, *Artykuły prawa majdeburskiego*, cit., s. 67.

²⁷ B. GROICKI, *Porządek sądów i spraw miejskich*, cit., s. 24

²⁸ Por. przyp. 23.

jak powoływanie się Groickiego na Justyniana, na *lex Iulia de adulteriis* itd.²⁹

W dużo większym jednakże, aniżeli Bartłomiej Groicki, stopniu wykorzystali prawo rzymskie autorzy kolejnych projektów kodyfikacyjnych prawa chełmińskiego³⁰. Dla badania wpływów romanistycznych stanowią one szczególnie wdzięczne pole, gdyż niezależnie od przejęcia niektórych sformułowań lub całych fragmentów z kodyfikacji justyniańskiej, ich redaktorzy, wśród których nie brakowało doktorów *utriusque iuris*, jak Stanisław Hozjusz, Jerzy Kleefeld, Krzysztof Jonas, Piotr Kostka, Henryk Lemke vel Lembke, Henryk Rhode i Grzegorz Heese, niejednokrotnie odwoływali się do prawa rzymskiego, traktując je jako swoiste *tertium comparationis*. Szczególnym tego przejawem było stosunkowo częste podkreślanie – zapewne dla zwrócenia uwagi na różnice w stosunku do prawa rzymskiego – że prawo chełmińskie określone kwestie rozstrzyga w sposób odmienny. Za przykład może tu służyć wyraźne wykluczenie we wszystkich trzech rewizjach znanej prawu rzymskiemu instytucji *bonorum cessio*, a więc możliwości dobrowolnego odstąpienia wierzycielom przez dłużnika całości majątku dla zaspokojenia ich rosz-

²⁹ Por. na ten temat J. SONDEL, *Elementy prawa rzymskiego w miejskim prawie karnym w dawnej Polsce*, [w:] *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu in memoriam*, Łódź 2000, s. 375-398.

³⁰ Zagadnieniem tym zająłem się w dwóch pracach, a mianowicie *Studia nad prawem rzymskim w Jus Culmense (W 750 lecie wydania przywileju chełmińskiego)*, Kraków 1984, oraz *Elementy prawa rzymskiego w rewizjach prawa chełmińskiego: lidzbarskiej (1566), nowomiejskiej (1580) i toruńskiej (1594)*, Toruń 1988 (odbitka z II tomu *Studia Culmensia Historico-Juridica czyli Księgi Pamiątkowej 750-lecia prawa chełmińskiego* pod red. Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1988, s. 149-234). Pomimo braku urzędowego zatwierdzenia wszystkie trzy projekty, a mianowicie *Jus Culmense Correctum* zw. rewizją lidzbarską (od miejsca powstania), *Jus Culmense Emendatum* zw. rewizją nowomiejską i *Jus Culmense Revisum* zw. rewizją toruńską, znalazły praktyczne zastosowanie. W szczególności więc rewizję lidzbarską stosowano na Warmii, nowomiejską w licznych miastach Korony (m. in. w Warszawie i w Wadowicach), a nawet na terenie Siedmiogrodu, natomiast toruńską w praktyce sądowej Gdańska i niektórych miast północnej części Prus Królewskich.

czeń. Oprócz jednak takiego ogólnego znaczenia oddziaływanie prawa rzymskiego odbiło się tutaj zarówno na terminologii jak i w zakresie ukształtowania szeregu podstawowych instytucji prawa chełmińskiego³¹. W pierwszej dziedzinie wpływ prawa rzymskiego przejawiał się w stosowaniu oryginalnych pojęć łacińskich w tekście niemieckim, stosunkowo nielicznych wprawdzie w rewizji lidzbarskiej z 1566 roku, ale bardzo częstych w późniejszej od niej rewizji toruńskiej (1594 r.). Największe jednak z tego punktu widzenia znaczenie posiada rewizja nowomiejska z roku 1580 spisana w całości po łacinie, przy czym ten tekst, aczkolwiek wtórny w stosunku do niemieckiego, powstał niewiele później od niego i jako sporządzony przez jednego z członków komisji kodyfikacyjnej słusznie może uchodzić za autentyczny. Zresztą w tej właśnie wersji rewizja nowomiejska znalazła zastosowanie w licznych miastach polskich, stąd też dla badań nad rolą prawa rzymskiego w Polsce ma ona szczególne znaczenie.

Jeżeli natomiast chodzi o merytoryczny wpływ prawa rzymskiego na *Jus Culmense*, to dowody na jego istnienie możemy znaleźć we wszystkich trzech rewizjach, chociaż niewątpliwie najwięcej ich występuje w rewizji toruńskiej. Tak więc w *Jus Culmense Correctum* elementy romanistyczne możemy dostrzec w dziedzinie uregulowania obowiązków komodatariusza i zastawnika, a także w zakresie poręki (akcesoryjny charakter zobowiązania ręczyciela, przysługujące mu dobrodziejstwa i odpowiedzialność dziedziców), a także przejęcia długu, gier hazardowych, stopni winy subiektywnej itd. Dużo silniejszy wpływ prawo rzymskie wywarło jednak na inne instytucje tej rewizji, a zwłaszcza opiekę, legitymację dzieci pozamałżeńskich w prawie rodzinnym, dziedziczenie beztestamentowe, *collationes*, odpowiedzialność dziedzica za długi spadkodawcy oraz przyczyny wydziedziczenia dzieci przez rodziców oraz rodziców

³¹ Szczegółowe rozważania na ten temat zawarłem w obu cytowanych pracach. Podkreślić tu jednak należy, że prawo chełmińskie jako odmiana prawa magdeburgskiego, podobnie jak ono dopuszczało subsydiarne stosowanie prawa rzymskiego.

przez dzieci w prawie spadkowym, zasiedzenie, specyfikację, niektóre przypadki akcesji i służebności w prawie rzeczowym, *restitutio in integrum*, własność sądową, ugodę, egzekucję majątkową i osobistą w procesie oraz niektóre przestępstwa w prawie karnym. Na szczególną uwagę zasługują tu postanowienia odnoszące się do uprawnienia dzieci naturalnych oraz do przyczyn wydziedziczenia, ujętych analogicznie jak w prawie justyniańskim, a to ze względu na fakt pominięcia tych zagadnień w następnych rewizjach.

Z kolei w rewizji nowomiejskiej, znanej jako *Jus Culmense Emendatum*, zakres wpływów rzymskich w zasadzie nie uległ zwiększeniu. Stanowi ona bowiem uporządkowany i w niewielkim tylko stopniu zmieniony w stosunku do rewizji lidzbarskiej projekt kodyfikacyjny prawa chełmińskiego, niemniej jednak i tutaj, pomijając kwestie terminologiczne, możemy zauważyć wpływ prawa rzymskiego w postaci rozbudowanych postanowień o poręce, obowiązkach opiekuna, zasadach dziedziczenia, a także o *negotium simulatum* i *legitimatio per subsequens matrimonium*. W sumie jednak tych nowych elementów jest tu raczej niewiele, czym ta rewizja różni się od *Jus Culmense Revisum*. To ostatnie jest bowiem w takim stopniu przepojone prawem rzymskim, że bez przesady można je uznać za kodyfikację z ducha i treści romanistyczną, chociaż powstała ona około tysiąc lat później, aniżeli ostatnie przejawy normotwórczej działalności w zakresie tego prawa. Rewizja toruńska stanowi charakterystyczny przykład pomnika prawnego, u którego podstaw leżała recepcja prawa rzymskiego.

W jej treści znajdujemy niekiedy niemal dosłownie przytoczone wypowiedzi jurystów lub fragmenty konstytucji cesarskich oraz konstrukcje prawne charakterystyczne dla starożytnego Rzymu. Tych ostatnich przypadków jest szczególnie dużo, co świadczy o daleko posuniętym oddziaływaniu źródeł rzymskich na treść wspomnianej rewizji. W szczególności można to dostrzec w postanowieniach dotyczących aktu symulowanego, opieki, legitymacji dzieci pozamałżeńskich, sposobów nabycia własności, *aedificatio*, *specificatio*, *usucapio*, nabycia owoców, służebności gruntowych, nakładów, skargi windykacyjnej, posiadania, stopni winy subiektywnej,

obligatio alternativa, kontraktu werbalnego, wymogów przedmiotu świadczenia, pożyczki, użyczenia, depozytu i jego szczególnych rodzajów, zastawu, kupna-sprzedaży, najmu rzeczy, spółki, poręki, zapłaty, przejęcia długu, biernej i czynnej zdolności testamentowej, testamentu, zachowku, wydziedziczenia, dziedziczenia beztestamentowego, nabycia spadku i jego podziału, przywrócenia do stanu poprzedniego, *plus petitio*, własności sądowej, apelacji, egzekucji osobistej i majątkowej, zastępstwa procesowego, podjęcia się arbitrażu, kompromisu oraz takich instytucji procesowych jak stwierdzenie sporu, zarzuty procesowe, *litis aestimatio*, *res iudicata*, postępowanie *sine scriptis* itd. Do tego należy dodać uregulowanie pewnych kwestii z zakresu prawa karnego, a mianowicie postępowania dowodowego, odpowiedzialności indywidualnej, stawiennictwa stron, ograniczenia tortur, znamion poszczególnych przestępstw i ich postaci zjawiskowych oraz obrony koniecznej. Wpływy rzymskie dadzą się też zauważyć w uregulowaniu tak specyficznych kwestii jak udzielanie pożyczek pieniężnych synom rodziny oraz przepisy przeciw nadmiernemu luksusowi uczt, strojów i trybu życia czyli tzw. *leges sumptuariae*. Przyczyn owej, tak daleko posuniętej romanizacji tego pomnika prawnego należy z jednej strony poszukiwać w fakcie, że jego autorami byli wykształceni na prawie rzymskim wybitni prawnicy, z drugiej natomiast w tym, że powstawał on w czasie, kiedy szczególne uznanie zaczął sobie zyskiwać pogląd, że podstawą nowoczesnej kodyfikacji może być tylko prawo rzymskie.

Ustalenia powyższe mają jednak znaczenie nie tylko w odniesieniu do zakresu wpływów rzymskich w zakresie *Jus Culmense*. W ich świetle bowiem jawi się nieco inaczej problem oddziaływania prawa rzymskiego na treść tzw. Korektury pruskiej czyli *Jus terrestre nobilitatis Prussiae correctum*, aniżeli przyjmował to swego czasu Zygmunt Lisowski³², którego stanowisko na długo zaciążyło na poglądach historyków prawa w tym zakresie. Korektura stanowiła kolejny po wspomnianych rewizjach pomnik prawa chełmińskiego powstały w wyniku

³² Z. LISOWSKI, *O prawie rzymskim w korekturze pruskiej uwagi krytyczne*, «CPH» 6.2 (1954), s. 194-220.

niespełnienia postulatów szlachty pruskiej, która uważała, że przedstawione poprzednio kolejne projekty mają – jak to zauważono np. w odniesieniu do *Jus Culmense Emendatum* na sejmiku w Grudziądzu w roku 1585 – charakter kodyfikacji prawa miejskiego³³. Korektura pruska stanowiła jedynie częściową kodyfikację prawa chełmińskiego, w przeciwieństwie jednak do poprzednich spisów tego prawa została uchwalona przez sejm i zatwierdzona przez króla. Jej znaczenie w historii prawa polskiego przejawia się w tym, że znalazła zastosowanie na terenie Korony jako prawo pomocnicze w zakresie spadkobrania, a ponadto stanowiła w myśl uchwały sejmu warszawskiego z roku 1768 podstawę, na której miała się oprzeć komisja przygotowująca urzędowy spis prawa polskiego³⁴. Jako kodyfikacja wyrosła z *Jus Culmense*, Korektura pozostawała pod widocznym wpływem wcześniejszej od niej jedynie o kilka lat rewizji toruńskiej. W świetle tego faktu trzeba zatem poddać weryfikacji twierdzenie Lisowskiego, na którym buduje on hipotezę o braku wpływów rzymskich na dziedziczenie testamentowe w Korekturze, a mianowicie że instytucja testamentu znalazła się w tej kodyfikacji, tak jak to miało miejsce w prawie polskim, za pośrednictwem Kościoła, gdyż – cytuję – „nie ma podstawy do przypuszczenia, aby na terenie Prus Królewskich sprawa wyglądała odmiennie”³⁵. Na coś innego bowiem wskazuje porównanie treści Korektury z omówionymi rewizjami prawa chełmińskiego. Wynika z nich wyraźnie, że w *Jus Culmense* testamenty zostały przyjęte dopiero w rewizji toruńskiej, a ta powstała w okresie już niewielkich wpływów Kościoła, zwłaszcza w Prusach. Stąd też wprowadzenie testamentów musiało być efektem oddziaływania jakiegoś innego czynnika, a tym – również ze względu na podobieństwo w uregulowaniu po-

³³ Por. M. HANOW, *Jus Culmense ex ultima revisione oder Das vollständige Culmische Recht mit nöthigen Anmerkungen, Beylagen, Register und einer vorgesezten kurzen Historie*, Danzig 1767, § 85. Genezę i znaczenie tej kodyfikacji wyjaśnił Z. ZDRÓJKOWSKI, *Korektura pruska – jej powstanie, dzieje oraz rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej*, «CPH» 13.2 (1961), s. 109-157.

³⁴ Por. na ten temat niżej na s. 61.

³⁵ Z. LISOWSKI, *op. cit.*, s. 202.

szczególnej kwestii – może być tylko prawo rzymskie. To z kolei prowadzi do wniosku, że argumentacja Zygmunta Lisowskiego w tym zakresie zawisła w próżni. Zgodzić się natomiast wypada z przeprowadzoną przez tego autora krytyką odnośnych poglądów Witolda Sygieryczy, jednego z uczniów Rafała Taubenschlaga, którego zapatrywania Taubenschlag przytoczył w rozprawie pt. *La storia della recezione del diritto romano in Polonia*³⁶. Sygierycz, zaobserwowawszy w Korekturze stosunkowo dużo terminów pochodzących z prawa justyniańskiego i kilka zacytowanych dosłownie zasad rzymskich, doszedł do przekonania, że treść tego pomnika uległa daleko sięgającym wpływom romanistycznym. Bliższa analiza wspomnianych terminów i odpowiadających im instytucji jednoznacznie wskazuje jednak, że nie pokrywają się one ze swoim rzymskim pierwowzorem³⁷, a niekiedy wyraźnie od niego odbiegają. Słusznie też wytknął to w swoim artykule Lisowski, który z kolei uznał, że na gruncie Korektury nie może być mowy o jakiegokolwiek recepcji, lecz co najwyżej o pewnych reminiscencjach z prawa rzymskiego, natomiast wykorzystanie tego prawa w stosunkowo dużym zakresie tłumaczył tym, że „twórca ustawy z prawem rzymskim się zapoznał i coś z niego pamiętał”³⁸. Stanowisko Lisowskiego jest tym bardziej zaskakujące, że w licznych przypadkach on sam wskazuje na rzymskie pochodzenie postanowień Korektury, a jednocześnie przyznaje, że w pruskim prawie ziemskim najwyraźniej dadzą się uchwycić „nici łączące ten system prawny, choćby w terminologii z wielkim dziełem Justyniana”³⁹. Również nie można się zgodzić z wypowiedzią tego autora, że „posługiwanie się rzymską terminologią było wywołane ... tym, że autor Korektury pisał po łacinie,

³⁶ [w:] *L'Europa e il diritto romano – Studi in memoria di Paolo Koschaker*, I, Milano 1954, s. 240-241.

³⁷ Np. nałożony przez Korekturę na posiadacza spadku obowiązek spisania w obecności dziedziców i odpowiednich świadków wszystkich nieruchomości spadkowych nie przypomina w niczym udzielonego dziedzicowi w prawie justyniańskim *beneficium inventarii*.

³⁸ Z. LISOWSKI, *op. cit.*, s. 217.

³⁹ *Op. loc. cit.*

a więc także i określenia dla rodzimych instytucji czerpać musiał ze słownictwa prawniczego rzymskiego”. Sprawa ta bynajmniej jednak nie jest tak jednoznaczna, jak wynika to ze stwierdzeń Lisowskiego. Dowodzi tego łacińska wersja *Jus Culmense Revisum*, którą udało mi się odszukać w Bibliotece Jagiellońskiej⁴⁰, a która, jak wskazuje nawet pobieżne zapoznanie się z jej tekstem, z rzymskim słownictwem jurydycznym ma niewiele wspólnego. Nie wdając się jednakże w szczegółową polemikę z powyższymi stwierdzeniami, czym zresztą zająłem się na innym miejscu⁴¹, ograniczę się jedynie do podkreślenia, że niektóre z postanowień Korektury zostały niewątpliwie sformułowane pod wpływem źródeł rzymskich. Dotyczy to takich zagadnień jak dziedziczenie testamentowe, opieka nad niedojrzałymi, zasiedzenie oraz szereg zasad procesowych. Również znaczna część łacińskich terminów występuje w Korekturze w technicznym, zgodnym z prawem rzymskim znaczeniu, chociaż – jak była o tym mowa wyżej – są i takie, których sens jest zupełnie inny.

Zagadnienie oddziaływania prawa rzymskiego na treść Korektury jest sprawą dosyć istotną, gdyż, jak wspominałem, wymieniła ją m. in. uchwała sejmu warszawskiego z roku 1768 jako materiał, na którym miała się oprzeć specjalnie powołana do skodyfikowania prawa komisja. W tym stanie rzeczy jest zrozumiałe, że zawarte w Korekturze elementy romanistyczne mogły znaleźć upowszechnienie w przyszłej kodyfikacji, jakkolwiek cytowana uchwała, nakazując komisji opracować „projekt korektury praw czerpając prawa najprzód z statutu Litewskiego, potom z korektury Pruskiej, a na ostatku z powszechnego cywilnego Rzymskiego, lub innych obcych praw wszelkich ...”⁴², przewidywała wykorzystanie prawa rzymskiego na dużo większą skalę. Jest to o tyle znamienne postanowienie, że świadczy o zdecydowanej zmianie nastawienia szlachty do tego pra-

⁴⁰ Rkps Bibl. Jag. Nr 983. O jego treści por. J. SONDEL, *Łaciński tekst rewizji toruńskiej prawa chełmińskiego*, «Studia Źródłoznawcze» 28 (1983), s. 197-202.

⁴¹ Por. artykuł *Z rozważań o wpływach prawa rzymskiego w Korekturze pruskiej*, «CPH» 38.1 (1986), s. 27-47.

⁴² *Volumina Legum*, VII, Petersburg 1860, fol. 711.

wa, tak gwałtownie zwalczanego przez nią od kilku wieków jako instrumentu wzmocnienia władzy królewskiej. W praktyce jednak wspomniana uchwała nie odegrała większej roli, albowiem w chwili, kiedy prace kodyfikacyjne powierzono Andrzejowi Zamoyskiemu i działającej pod jego kierownictwem komisji, otrzymał on nowe zalecenia, a mianowicie, „ażeby sprawiedliwość naturalną biorąc *pro primo obiecto* nie przywiązywał się *indesistenter* do żadnej z dawnych legislatur”⁴³. Przepuszczalnie jednak nie chodziło tu o prawo rzymskie lub inne prawo obce, lecz wyłącznie o dawniejsze prawo krajowe⁴⁴. Za tego rodzaju hipotezą przemawia fakt, że Zamoyski bynajmniej nie ukrywał, iż wykorzystał w swoim projekcie prawo rzymskie na dużą skalę⁴⁵ i chociaż projekt ten nie został przyjęty przez sejm, nie to stanowiło przyczynę jego odrzucenia⁴⁶. Już w przedmowie bowiem Zamoyski, mówiąc o zastosowaniu rzymskiej systematyki prawa prywatnego, a mianowicie jego podziału na *personae – res – actiones*, informował „... w rozrządzeniu dzieła trzymałem się rzymskiego układu”. Również w samej treści projektu możemy znaleźć kilkadziesiąt przypadków wykorzystania prawa rzymskiego w większym lub mniejszym stopniu. Nie wszystkie rzecz jasna mają ten sam walor, nie mniej jednak w oparciu o ich analizę należy stwierdzić, iż kodyfikatorzy znali prawo rzymskie i z tej swojej wiedzy potrafili zrobić użytek, niekiedy przytaczając dosłownie sformułowania z kodyfikacji justyniańskiej. Tego ogólnego wniosku nie są

⁴³ Por. *Zbiór praw sądowych przez Ex-kanclerza Andrzeja Ordynata Zamoyskiego ułożony i w roku 1778 drukiem ogłoszony*, wyd. W. DUTKIEWICZ, Warszawa 1884, s. II.

⁴⁴ Por. tamże s. II w przyp.

⁴⁵ Zakres wykorzystania prawa rzymskiego w kodeksie Zamoyskiego oraz w późniejszym tzw. kodeksie Stanisława Augusta był przedmiotem rozważań I. JAKUBOWSKIEGO, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych polskiego Oświecenia*, Łódź 1984. Por. też J. SONDEL, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, Kraków 1988, s. 101-136.

⁴⁶ Przyczyniła się do tego przede wszystkim akcja ambasadora rosyjskiego, obawiającego się wzmocnienia władzy króla, a tym samym również wzmocnienia państwa, oraz nuncjusza papieskiego Archettiego, którego z kolei zaniepokoiła perspektywa osłabienia roli Kościoła w Polsce – por. J. SONDEL, *op. ult. cit.*, s. 123-124.

w stanie obalić nawet dość rażące błędy w rodzaju niewłaściwego użycia takich terminów jak osoby *sui iuris* czy *res nullius*, a także fakt, że przy określaniu jakieś instytucji prawnej w szczególności została ona przez komisję Zamoyskiego uregulowana inaczej niż w prawie rzymskim. O stosunku Zamoyskiego do prawa rzymskiego i docenianiu jego roli przez kodyfikatora świadczy też okoliczność, iż w przepisach projektu dotyczących wymogów jakim powinni odpowiadać adwokaci, wymienił on oprócz dobrej znajomości języka polskiego i łacińskiego, również znajomość praw krajowych, historii narodowej, prawa natury i „praw pospolitych rzymskich”. Tak samo przewidując swoisty system szkolenia aplikantów sądowych, żądał, aby uczący ich regent w oparciu o przypadki praktyczne przytaczał prawa koronne i litewskie, a w razie luki w przepisach uzupełniał je prawem rzymskim, zwłaszcza z Kodeksu justyniańskiego. W świetle powyższych rozważań należy zatem uznać za uzasadniony w pełni wniosek Wacława A. Maciejowskiego, który pisząc o kodeksie Zamoyskiego, stwierdził, iż „jego twórca, równie jak Redaktorowie Francuzcy, umiał z Rzymskiego przejąć, co w nim było dobrego i dla Polski pożytecznego”⁴⁷.

Trudniej natomiast, aniżeli w przypadku kodeksu Zamoyskiego, rozważać problem wpływów rzymskich w kolejnym projekcie, a właściwie w materiałach, które miały posłużyć do zredagowania tzw. kodeksu Stanisława Augusta. Wprawdzie bowiem sejm, wykonując postanowienia Konstytucji 3 Maja (art. VIII), powołał nową komisję dla przygotowania „kodeksu praw cywilnych i kryminalnych” oraz ustalił nawet dla niego nazwę „Kodeks Stanisława Augusta”, to jednak prace kodyfikacyjne do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej nie wyszły poza etap gromadzenia luźnych propozycji na temat poszczególnych unormowań⁴⁸. Stosownie bowiem do sugestii Hugona Kołłątaja⁴⁹,

⁴⁷ Cyt. za *Zbiorem praw sądowych*, cit., s. 927.

⁴⁸ Całość tych materiałów opublikował S. BOROWSKI w zbiorze dokumentów pt. *Kodeks Stanisława Augusta*, Warszawa 1938.

⁴⁹ *Listy Anonima* – (cz. 3, list 10), wyd. B. LEŚNODORSKI i H. WERESZYCKA, Kraków 1954, II, s. 116. Por. też *Volumina Legum*, IX, s. 289.

ustalono stosunkowo wysoką nagrodę dla autora propozycji uwzględnionej następnie w kodeksie. Spowodowało to nadesłanie licznych uwag dotyczących ogólnego podziału materiału prawnego na artykuły bądź też uregulowania poszczególnych instytucji. Niekiedy ten sam autor posługiwał się raz jedną, raz drugą metodą. Opracowania te miały stanowić podstawę do dyskusji na posiedzeniach deputacji powołanych dla spisania prawa, osobnej dla Korony i osobnej dla Litwy⁵⁰, które miały za zadanie przygotowanie projektu kodyfikacji w oparciu o Statut Łaskiego i Statut Litewski, a w razie potrzeby również „prawidła z innych praw tak krajowych jak i obcych i z sprawiedliwości naturalnej”⁵¹. Instrukcja ta zatem nie wykluczała wykorzystania prawa rzymskiego, natomiast prawo natury we wcześniejszych wskazaniach mające stanowić główną podstawę prac kodyfikacyjnych (*pro primo obiecto!*) tutaj zostało zepchnięte na plan dalszy. Stanowisko zwolenników tej doktryny znalazło jednak swój wyraz w nadsyłanych przez nich „prospektach” i uwagach. Jako rzecznicy „sprawiedliwości przyrodzonej” nie ukrywali oni niechętnego stanowiska do prawa rzymskiego, czego charakterystycznym przykładem może być wypowiedź G. Piramowicza i F. K. Dmochowskiego, krytykujących wcześniejsze próby kodyfikacji w Polsce z tego powodu, że „na wiarę rzymskich i gotyckich ustaw największe błędy (oraz) bezrozumne zwyczaje wiekiem tylko i naśladownictwem stwierdzone za prawa przyjmowały”⁵². W podobnym duchu wypowiedział się też Bonifacy Garycki⁵³, który jakkolwiek był profesorem prawa rzymskiego na Uniwersytecie

⁵⁰ Kodeks Stanisława Augusta omawia I. JAKUBOWSKI, *op. cit.*, s. 99-113. Por. też J. SONDEL, *op. ult. cit.*, s. 124-113.

⁵¹ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 19-20, oraz *Volumina Legum*, IX, s. 289-290. W zaleceniach dla deputacji litewskiej pominięto jednak Statut Łaskiego.

⁵² S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 73.

⁵³ Blżej jego postacią zajmę się w artykule *Bonifacy Garycki (1742-1822)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji UJ*, Kraków 2000, s. 105-111, oraz (w rozszerzonej wersji) *Bonifacy Garycki – profesor prawa rzymskiego UJ z przełomu XVIII i XIX wieku*, [w:] *Mysł polityczna. Księga dedykowana Profesorowi Markowi Waldenbergowi*, Kraków 2000, s. 377-393.

Krakowskim, nie w tym systemie, lecz właśnie w zgodności z prawem natury szukał źródeł sprawiedliwego prawodawstwa. Stąd też omawiając prawa spadkowe, uznał, że „prawa testamentowe, zasadzone na początku fałszywym i arbitralnym prawa rzymskiego, powinny być wymazane z prawodawstwa stosownego do natury, nie pożyteczne samym tylko prawnikom”⁵⁴. Analogiczne w swej wymowie jest też stwierdzenie Hieronima Stroynowskiego: „Ktokolwiek w prawie rzymskim, w prawie feodalnym, w prawach i zwyczajach różnych narodów, w prawach na koniec naszych, a nawet w nauce i w księgach uczonych prawników postrzega ciemne, niedokładne, jedne drugim przeciwne i częstokroć jawnie fałszywe wyobrażenia, na których się zasadza ustanowiony lub podawany porządek sukcesji, ten wątpić nie może, że jak w innych tak i w tej materii chcąc na pewną trafić drogę, udać się potrzeba do czystego źródła sprawiedliwości przyrodzonej”⁵⁵.

Nie wszyscy jednak autorzy uwag dotyczących przygotowywanej kodyfikacji zajmowali tak krytyczne wobec prawa rzymskiego stanowisko. Tak np. jeden z nich, ubolewając nad stanem prawa w ówczesnej Polsce, przeciwstawia jej starożytny Rzym, cytując zdanie Cyce-rona, że „12 tablic praw tego narodu więcej mądrości, więcej powagi i użyteczności zawierały, niż liczne filozofów księgarne”⁵⁶. Inny natomiast, Gabriel Taszycki, dał dowód bogatej erudycji historycznej oraz znajomości ustaw rzymskich przy okazji dłuższego wywodu na temat konieczności ograniczenia majątkowych praw kobiet i luksusowego trybu ich życia⁵⁷. Do prawa rzymskiego nawiązywali też w większej lub mniejszej mierze również inni autorzy prospektów. M. in. Andrzej Reptowski w rozdziale traktującym o rodzicach i dzieciach oraz o opiece oparł się wyraźnie na tym prawie⁵⁸, podobnie jak i w kolejnym swoim opracowaniu poświęconym zasiedzeniu

⁵⁴ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 95.

⁵⁵ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 175.

⁵⁶ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 92 – autor anonimowy.

⁵⁷ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 96-111. Por. J. SONDEL, *Antyfeministyczny traktat Gabrieli Taszyckiego z 1792 roku*, «CPH» 45.1 (1993), s. 365-377.

⁵⁸ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 132-146.

jako jednemu ze sposobów nabycia własności⁵⁹. W dużym stopniu prawo rzymskie wykorzystał również w swoim prośpекcie Józef Januszewicz, którego wypowiedź można uznać za najbardziej romanistyczną poza projektem Reptowskiego. Uwagi Januszewicza dotyczą własności, kontraktów oraz zapisów. O ile przy tym w pierwszej części swego opracowania jedynie sygnalizuje kwestie wymagające rozwiązania, jakkolwiek ich ujęcie pozwala dostrzec wpływy prawa rzymskiego, o tyle w drugiej trzyma się wiernie, niemal dosłownie, dzieła Teodora Ostrowskiego *Prawo cywilne Narodu Polskiego*⁶⁰, co siłą rzeczy zadecydowało o liczbie elementów romanistycznych w jego elaboracie, gdyż Ostrowski swoje wywody w tym zakresie oparł w dużym stopniu na prawie rzymskim⁶¹.

W pozostałych opracowaniach natomiast takich przykładów oddziaływania prawa rzymskiego znajdujemy stosunkowo niewiele. Można tu jeszcze wymienić głoszoną przez Józefa Wybickiego zasadę *prior tempore potior iure*⁶² czy też jego propozycje uregulowania akcesji⁶³, a także uwagi Franciszka Barssa na temat poniewoli czyli służebności⁶⁴ oraz wzmiankę o śmierci cywilnej u Waleriana Bogdanowicza⁶⁵, ale to w zasadzie wszystko⁶⁶.

Trzeba tu jednak wspomnieć o jeszcze jednej kwestii, która może mieć istotne znaczenie dla omawianej problematyki. Jak bowiem

⁵⁹ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 181-184.

⁶⁰ T. I, cz. II, tyt. VII, s. 124 i n.

⁶¹ Por. J. SONDEL, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, *cit.*, s. 66-85.

⁶² S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 158.

⁶³ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 160. Problem stosunku J. Wybickiego do prawa rzymskiego omówił I. JAKUBOWSKI, *Józef Wybicki a prawo rzymskie*, «Acta Universitatis Lodziensis, Folia Iuridica» 21 (1986), s. 173-196.

⁶⁴ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 164.

⁶⁵ S. BOROWSKI, *op. cit.*, s., 137.

⁶⁶ Nie zajmuję się w niniejszym artykule prywatnym projektem kodyfikacyjnym A. Trębickiego, który jako zdecydowany zwolennik prawa natury odcinał się od prawa rzymskiego. Por. J. SONDEL, *op. ult. cit.*, s.135-136.

zauważył to swego czasu Zbigniew Zdrójkowski⁶⁷, w oparciu o korespondencję Kołłątaja z Czackim, w wyniku tajnego porozumienia marszałka Stanisława Małachowskiego z prezesem deputacji litewskiej Aleksandrem Sapiehą, działania obu komisji miały zmierzać w kierunku ujednoczenia prawa koronnego i litewskiego, czego przejawem była zgodność planu obu deputacji „nie tylko w podziale, ale nawet w tytułach”. Według słów Kołłątaja miało to doprowadzić do przedstawienia analogicznych projektów. Wysoce prawdopodobne jest przy tym przypuszczenie Z. Zdrójkowskiego, że drogą do tego celu miała być recepcja zasad prawa litewskiego przez Koronę, a zadanie to miał wykonać Józef Weysenhoff, jak na to wskazują dokonane przez niego adnotacje przy poszczególnych rozdziałach prospektu Hieronima Stroynowskiego, odwołujące się do odpowiednich postanowień Statutu Litewskiego: „tu wnidą stosowne prawa rozdziału ... statutu litewskiego”⁶⁸.

W świetle powyższych rozważań w szczególności sposób przedstawia się więc znaczenie Statutu Litewskiego w historii prawa polskiego. Pomijając bowiem brzmienie cytowanych wyżej konstytucji sejmowych polecających komisji kodyfikacyjnej oparcie się na Statucie Litewskim, trzeba tu też zwrócić uwagę na wspomniane tendencje w kierunku ujednoczenia prawa w Koronie i na Litwie właśnie na podstawie tego pomnika prawnego. Już wcześniej zresztą posługiwano się nim pomocniczo w praktyce koronnych sądów szlacheckich⁶⁹, natomiast wykorzystanie go przy opracowywaniu wspólnej polsko-litewskiej kodyfikacji niewątpliwie tę rolę Statutu jako źródła prawa stosowanego w Polsce zdecydowanie wzmocniło. Zgodzić się przy tym należy ze zdaniem Zbigniewa Zdrójkowskie-

⁶⁷ *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weysenhoffa z 1792 r. (Nowoodnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*, «CPH» 10.1 (1958), s. 103-104.

⁶⁸ Z. ZDRÓJKOWSKI, *op. cit.*, s. 97 przyp. 22 oraz s. 108. Por. też J. MALEC, *Walka szlachty litewskiej o zachowanie III Statutu w drugiej połowie XVIII wieku*, «CPH» 44.1-2 (1993), s. 65-71.

⁶⁹ Por. J. BARDACH, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 90 i n.

go, że przyjęcie litewskiego prawa prywatnego nie napotkałoby większych trudności, polskie prawo ziemskie miało bowiem w tej dziedzinie nie tylko wielkie luki, ale brakowało mu w ogóle ustawowego uregulowania tak ważnych działań jak zobowiązania, spadkobranie ustawowe itd. Dlatego też „orzecznictwo w Koronie w dziedzinach nie uregulowanych przez ustawodawstwo polskie miało tendencje ... rozstrzygać tego rodzaju sprawy na podstawie prawa litewskiego”⁷⁰.

Z punktu widzenia omawianego tematu jest to okoliczność o tyle godna podkreślenia, że Statut Litewski, jak to wykazał w swoim znakomitym studium Juliusz Bardach⁷¹, z jednej strony recypował bardzo dużo rzymskich uregulowań prawnych, z drugiej natomiast dopuszczał subsydiarne stosowanie prawa rzymskiego, co oczywiście musiało również przesądzać kwestię wpływów romanistycznych w zakresie praktyki prawnej. Rozbiory Polski uniemożliwiły jednak realizację wspomnianych zamierzeń.

IL DIRITTO ROMANO QUALE BASE NEI PROGETTI DI CODIFICAZIONE NELL'ANTICA POLONIA

Tra i diversi settori, ove si può constatare l'influsso del diritto romano sul diritto dell'antica Polonia, è necessario ricordare inanzi tutto l'utilizzo di questo diritto quale materia prima nei tentativi di codificazione del diritto polacco. Questi tentativi non diedero tuttavia grandi risultati, il che fece sì che praticamente l'unica codificazione comprendente il complesso del diritto in Polonia, prima della sua spartizione, fossero costituiti dagli

⁷⁰ Z. ZDRÓJKOWSKI, *op. cit.*, s. 104-105. S. ESTREICHER, *op. cit.*, s. 33, uważa Statut Litewski za „najważniejsze dzieło ustawodawcze, na jakie się zdobyła kultura prawnicza w Polsce XVI stulecia”. Autor ten zwraca również uwagę, że o większych wpływach prawa rzymskiego można mówić dopiero w trzeciej redakcji Statutu (s. 34).

⁷¹ Por. wyżej przyp. 69. Praca ta zawiera również analizę wcześniejszych opracowań poświęconych problematyce wpływów romanistycznych w treści Statutów, m. in. Rafała Taubenschlaga.

Statuti di Casimiro il Grande, risalenti alla metà del XIV secolo. Altre raccolte ufficiali erano solo un semplice riordino cronologico delle normative oppure comprendevano solamente un determinato settore del diritto o ad uno specifico territorio.

In questa situazione, data la mancanza di codificazione ufficiali si diede importanza ai progetti elaborati, i quali venivano applicati nella prassi giuridica. In gran parte i loro autori erano persone con istruzione giuridica, lo si desume dall'influsso del diritto romano sui loro elaborati. Questi influssi sono anche evidenti negli Statuti di Casimiro il Grande pur essendo molto più numerosi nei progetti di codificazione come *Ius Polonicum Sigismundinum* (I metà del XVI secolo) di Maciej Sliwnicki, il quale fondò il suo elaborato sul diritto romano, nonché nella raccolta posteriore, la cosiddetta *Correctura iurium*. Numerosi elementi romanistici, li rilevano anche le opere di Bartłomiej Groicki, risalenti alla metà del XVI secolo, che vennero applicate nelle prassi delle città polacche, locate sul diritto di Magdeburgo nonché i progetti delle codificazioni della Prussia. Tra questi ultimi merita particolare attenzione *Jus Culmense Revisum* (1594), la quale è costituita da una raccolta di leggi dal ricco contenuto romanistico. Molti altri esempi dell'applicazione del diritto romano, compendenti le citazioni testuali della Codificazione di Giustiniano, li possiamo trovare nel Codice di Anrzej Zamojski del 1778.